

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 19 maja 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

**Cena ogłoszeń:** I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. za wyraz

**Ogłoszenia zamiejscowe:** I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agenty: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha  
**WYŁĄCZNE PRAWO** przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Ogród Koncertowy przy **HOTELU MANTEUFLA** Ogród Koncertowy.

**WIELKI KONCERT** Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej

pod dyr. p. **Bronisława Szulca**, prof. Warsz. Tow. Muzycz.

Wątek o g. 8 i pół, w Niedziele i święta o g. 8. Wejście 30 kop. Abonament 12 bilet., 3.00. W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny.  
r2788-0-1

## ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podaje do wiadomości Sz. klienteli, że z powodu drożyzny produktów spożywczych zmuszony jestem ceny obiadów podwyższyć o 5 kop., mianowicie:

obiad z 4-ch dań — 65 kop.

„ „ 5-ciu „ — 75 kop.

Z poważaniem **Feliks Świeczka.**

**Dzisiaj odbędą się bezpłatne**

**porady prawne**  
w redakcji naszego pisma  
od godz. 6 do 7 wiecz.

**Najbliższy numer składa się z 8 kolumn.**

## KALENDARZYK.

Wtorek, 19 maja 1914 r.

Dzisiaj: Piotra Celestyna.

Jutro: Bernardyna W.

## Zapomniany obowiązek.

W każdym narodzie istnieją i działają dwa pokolenia, często będące ze sobą w rozbieżności pod względem głoszenia pewnych zasad i poglądów na życie, ale niemniej silnie ze sobą spójone wspólnymi interesami i obowiązkami, tak iż oddzielić ich od siebie żadną miarą niepodobna.

*Pokolenie młodsze i pokolenie starsze.*

Ustalono już zdanie, i nikt temu przeczyć nie może, że młodzież — to przyszłość narodu; dlatego też wychowanie narodowe we wszystkich społeczeństwach jest najpoważniej-

szem zagadnieniem. Troska o racjonalne systemy wychowania młodzieży absorbuje najpoważniejsze umysły — *troska o młodzież stoi w rzędzie pierwszych i najpoważniejszych obowiązków obywatelskich.*

Wszystkie narody kulturalne w sposób mniej więcej jednakowy pełnią swój obowiązek względem młodzieży. Aby więc mieć jaknajwiększą liczbę dzielnych obywateli, poszczególne państwa, rozumiejąc interesy narodu, *demokratyzują naukę* — uprzystępniają zdobywanie wiedzy najszerszym masom społeczeństwa, przy równorzędnym udoskonalaniu sposobów wychowania młodzieży.

Spółczesność nasze nie może tego przeprowadzać na szeroką skalę i w podobny sposób, ale może i powinno obowiązek swój w danym zakresie z całą sumiennością spełniać.

Mamy szkoły początkowe i średnie — obowiązkiem przeto społeczeństwa jest zaopiekować się temi szkołami i stworzyć im doskonałe warunki istnienia i rozwoju, tak, aby umożliwić korzystanie z nauki szerokim masom społeczeństwa, żeby wiedza nie była przywilejem wyłącznie zamożnych sfer w społeczeństwie, *aby szkoła polska była demokratyczną.*

Mamy młodzież akademicką, lecz niestety, rozproszoną po całej niemal Europie, czerpiącą wiedzę w najrozmaitszych warunkach korzystnych, lub niekorzystnych dla rozwoju umysłu, bądź co bądź, potrzebującego specjalnych warunków, przystosowanych do typu indywidualnego, jaki wytwarza się w naszej szkole średniej. Nasza młodzież akademicka nie skupia się w jednym środowisku, jednak, pomimo liczne trudności, wypływające z tego faktu, musimy zaopiekować się tą młodzieżą, dbać o przygotowanie takich a nie innych obywateli, wreszcie umożliwić kształcenie się uboższym akademikom, przybywającym dziś coraz tłumniej na uniwersytety.

Co do szkolnictwa początkowego i średniego, trzeba przyznać, że nie tylko jednostki, ale i pewne grupy pracują dla nich wytrwale, mimo rozpaczliwą obojętność ogółu naszego społeczeństwa,

Co się zaś tyczy opieki nad młodzieżą akademicką — rzecz się przedstawia trochę inaczej — tu już jednostki nawet w niczem absolutnie nie pomagają tej młodzieży; tutaj już obowiązek narodowy dopomina się wielkim głosem o częściowe choćby podjęcie go, gdyż nawet w zakresie minimalnym nie jest absorbowana ani praca, ani ofiarność, ani nawet uwaga. Nie było dotąd jeszcze nigdzie mowy o opiece moralnej, a cóż dopiero materialnej nad młodzieżą, wyjeżdżającą na studia za granicę. A młodzieży tej jest już bardzo dużo, bo z górą 10 tysięcy — młodzieży, zostawionej, w znacznej mierze, samej sobie — walczącej rozpaczliwie z niedostatkiem, a często nawet i głodem.

Pokolenie starsze zapomniało o najpilniejszym obowiązku — to też młodzież akademicka musi radzić sobie sama, organizując kasy wzajemnej pomocy. Celem ich jest — pomagać materialnie, a także i moralnie swym członkom. Koła te zaspakają pierwszą głód akademicki i łagodzą zbyt już jaskrawy niedostatek, gdyż posiadają zbyt drobne kapitały obrotowe, aby móc nieść coś więcej, niż tylko pomoc doraźną swym członkom; wysiłki natomiast młodzieży, podejmowane około zdobycia kawałka chleba, są w znacznej części jałowe, bo gdy dostarczają żołądkiowi pożywienia, wtedy nauka przychodzi opornie, ponieważ zarobkowanie pochłania większą część dnia.

Idzie mi o to, iżby potrzebujący akademik, mógł otrzymywać większe pożyczki, płatne po ukończeniu studiów, lub też zapomogi stałe, zwrotne w określonych terminach i ratach. Tymczasem pomoc w kasach akademickich redukuje się jedynie

do udzielania jednorazowych skromnych zasiłków, wystarczających, za ledwie, na kilka lub kilkanaście dni, a ponieważ liczba członków niezamożnych z każdym rokiem wzrasta, a fundusze kół nie mogą powiększać się z drobnych półrocznych wkładek, pobieranych od członków, przeto koła z każdym rokiem zdolne są zaspakajać coraz to mniejszą ilość potrzeb.

Sprawdzonym już jest fakt, że wśród warstw uboższych w naszym kraju silnie wzmaga się prąd ku oświacie; szkoły średnie namacalnym tego faktu są przykładem: roczne sprawozdania szkolne wykazują powiększenie się ilości podań o uwolnienie od opłaty za naukę i stałe powiększanie się, z roku na rok, sumy przeznaczanej na zwalnianie uczniów od opłaty szkolnej. Zastępy więc niezamożnych maturzystów stale wzrastają, z każdym rokiem powiększa się liczba, potrzebującej pomocy materialnej, młodzieży akademickiej.

Jadą często ci młodzi obywatele bez najmniejszej pewności otrzymania nawet minimalnych zasiłków, niezbędnych do wzięcia i gorączkowej pracy, bez pewności stałego przebywania w murach uczelni.

O zarobek w większych ośrodkach naukowych w Galicji i za granicą — bardzo trudno. Często się zdarza, iż niezamożny akademik porzuca uniwersytet na dłuższy okres czasu, by uciuchać nieco grosza. Normalnie mogą sobie na taki wyjazd pozwolić słuchacze praw, nie ponosząc straty roku szkolnego, jednak wyjeżdżają i słuchacze filozofji, a nawet i — medycyny.

Jak pierwsi, nie tracąc roku, ponoszą wielkie straty w zakresie prac uniwersyteckich, a przeważnie w zakresie kształcącej lektury w bibliotekach, tak też i drudzy z tą tylko odmianą, że rok, spędzony poza murami laboratorjów medycznych, jest bezpowrotnie stracony. Olbrzymia przeto część ubożej młodzieży akademickiej



kiej zmuszona jest, przebywając stale w mieście uniwersyteckim, toczyć nieraz rozpaczliwą walkę z szyderczo-uśmiechniętym panem „niedostatkiem“.

Naogół walka z nędzą, w jednostkach szlachetnych kształci stronę uczuciową, pogłębiając ją, ale ta na dnie duszy tworzy się niezdrowy osad goryczy i żalu do społeczeństwa, przykrywany często mozaikową szatą wesołości.

Akademicy, utrzymujący się z 15 rb. miesięcznie, a takich jest wielu, jedzą obiad, normalnie, co drugi dzień; o kolacji, nawiasem mówiąc, często się zapomina, a jednak pójsć do teatru raz na tydzień jest nieodzowną potrzebą duchową wielu akademików. — „albowiem, nietylko o brzuchu człowiek winien pamiętać“.

Tak więc żyje nasza uboższa młodzież akademicka, która przecież winna posiadać równe prawa do kształcenia się, jak i zamożna.

„Po wszystkie czasy walczyła młodzież uboga“ — pisze pani H. C. w „Tygodniku Polskim“ nr. 17, — „zabrzący wszak światem był świat żaków krakowskich. Wtedy myślano o nich jednak. Zapisy na bursy dla nich czynili biskupi, magnaci, mieszczanie. Obecnie zostawiamy młodzież własnemu niejako przemysłowi. Ich kasy wzajemnej pomocy, kuchnie i t. p. łagodzą nędzę kolegów, nie pozwalając im poprostu mrzeć z głodu“.

„Ale tego mało, mało!“

„Któż z nas nie odbiera wesołych często w tonie, a rozdzierających treścią listów, w których mowa o tem, że meżnie zdobywający naukę młodzieniec od pół roku już nie jada obiadów, że taki tryb życia zwatlił nieco jego siły, więc możeby znalazła się pomoc jaka drobna... i następuje prośba o tak niewielką kwotę, wznaga się uczucie przykrości, bo tyleż potrzeba warszawiance na „skromny kapelusik“ od Hersego, bo tyle, ba dwa, trzy razy tyle wyrzuca się na jedną kolację w Bristolu lub Polonji... Tak, za tę jedną kolację miałby niżerny student obiady przez pół roku...“

„To są rzeczy, o których pisać — trochę wstydl“

„A jednak pisać trzeba!“

Nie obawiamy się nadprodukcji inteligencji polskiej, bo szczerzej, na miarę dzisiejszych obowiązków i potrzeb narodowych, inteligencji narodowej nie posiada w tej liczbie, jaka w normalnych warunkach kulturalnemu społeczeństwu jest potrzebna...

— „Ale zaniedbywać dłużej obowiązku tego nie wolno!“

J. Bacaj.

## Tow. warszawskich cyklistów w Łodzi.

(Z okazji 25-letniego jubileuszu 19<sup>II</sup> 1889 r. — 19<sup>II</sup> 1914 r.)

Przed 25-ciu laty, kiedy Towarzystwo cyklistów w Warszawie rozpoczęło otwierać swoje oddziały na prowincji, powstał wtedy i w Łodzi taki oddział pod nazwą łódzkiego konsulatu W. T. C., który istniał przeszło lat 20.

W roku 1910 władze zwróciły uwagę, że ustawa dla oddziału łódzkiego jest niedostateczna i że należy postarać się o zalegalizowanie samoistnego Stowarzyszenia. Wobec tego łódzcy członkowie konsulatu cyklistów warszawskich, wystąpili o zalegalizowanie ustawy Towarzystwa warszawskich cyklistów w Łodzi, pod którą to nazwą istnieje dotąd pominięte Stowarzyszenie sportowe.

Właściwym dniem jubileuszowym był dzień 19 lutego r. b., z różnych jednak względów musiano go odłożyć do niedzieli dnia 17 bieżącego miesiąca.

Pierwszym przedstawicielem konsulatu łódzkiego był p. Mieczysław Zbijewski. Po ustąpieniu p. Zbijewskiego w roku 1889, aż do roku 1892 konsulatu nie miał oficjalnego przedstawiciela, dopiero w roku 1893 mandat ten objął p. Władysław Bekersdorff, następnymi zaś konsulami byli pp.: Paweł Holz, Teodor Finster (obecny prezes Towarzystwa), Edward Stecki, Strzeżymir Pruszyński, Roman Rother, Ludwik Jasiński i C. Borysławski.

Ogółem w ciągu 25 lat urząd przedstawicieli W. T. C. sprawowało 10 konsulów.

Właściwy rozwój konsulatu datuje się od r. 1896, wtedy też pomyślano o jakiejś własnej siedzibie.

Skromne fundusze, jakimi nie liczne zresztą ówczesne kółko rozporządzało, ujemnie wpływały na rozwój życia sportowego. Urządzano jednak dalsze wycieczki turystyczne, między innymi w r. 1896 do Ojcowa i Kalisza, w r. 1899 w Kieleckie do

Nowego miasta, w r. 1901 do Radomia, Warszawy i t. p.

W r. 1898 urządzono pierwsze wycieczki szosowe, zaś w 1901 roku — torowe. Drugie wielkie wycieczki na torze w Helenowie, przy licznych udziałach jeźdźców warszawskich, odbyły się we wrześniu 1902 r., za czasów konsula p. Pruszyńskiego, pod którego umiejętnym kierownictwem łączność korporacyjna w kółku stale wzrastała.

Po p. Pruszyńskim ster konsulatu obejmuje p. Rother, kierując w r. 1903 i 1904 na dystansie Łódź—Zgierz — Pabjanice rekordami międzyklubowymi jazdy rozstawnej, urządzonymi z inicjatywy W. T. C. w Warszawie. Była to wielka rewja najlepszych cyklistów z Płocka, Piotrkowa, Kalisza, Zgierza, Łodzi, Radomia, Kielc i Lublina, — brało wtedy udział 164 jeźdźców w pierwszym roku i 151 w drugim.

W roku 1904 w sierpniu odbył się zjazd cyklistów w Kaliszu. W zjeździe tym był również dość licznie reprezentowany konsul łódzki. Zjazd trwał dwa dni przy współudziale przeszło 200 cyklistów z różnych miast Królestwa i przybyłych nawet z Poznańskiego.

W r. 1905 nastąpiła dość ważna zmiana w konsulacie łódzkim, a mianowicie przyłączenie się zgierskiego Kółka cyklistów, przez co konsulatu od razu zyskał przeszło 40 nowych członków.

Wtedy też pomyślano o własnym lokalu, który wynajęto przy ul. Miłsza. Mając już własną siedzibę, konsulatu rozwijał się stale tak pod względem sportowym jak i towarzyskim. Rozwój ten jednak nie był trwały, wskutek czego przeprowadzono się do znacznie mniejszego lokalu przy ul. Spacerowej, jednak już w 1909 roku następuje znaczna poprawa na korzyść konsulatu. Niestety, stan ten nie potrwiał długo, gdyż w połowie 1910 roku władze uznały ustawę Towarzystwa za „niedostateczną“.

Przymusowa z tego powodu bezczynność stowarzyszenia trwała blisko pół roku, podczas którego to okresu wszelkie zebrania były wzbronione.

Zarząd ówczesny nie opuścił jednak rąk bezradnie, lecz zabrał się energicznie do pracy, by utworzyć samoistne Towarzystwo. Starania te osiągnęły rezultat pomyślny, gdyż w krótkim stonkowo czasie bowiem w dniu 8 listopada 1910 r. „Tow. warszawskich cyklistów w Łodzi“ zostało zatwierdzone przez władze.

Nie mając już odtąd przeszkód natury administracyjnej, Towarzystwo jakkolwiek powoli, stale jednak wzra-

sta i obecnie liczy już przeszło 106 członków. Na powolność rozwijania się stowarzyszenia wpływa jeszcze i ta okoliczność, że w ostatnich kilku latach powstało w Łodzi około 20 różnego rodzaju towarzystw sportowych, niezależnie zaś od tego Towarzystwo łódzkich cyklistów postawiło sobie za zasadę dbać w pierwszej linii o jakość, a nie o ilość członków.

Od roku 1910, to jest od czasu, kiedy Towarzystwo stało się samoistnym, rozwój tegoż przyjął charakter więcej stały i pewny i gdyby nie pożar, który w roku 1911 przyczynił znaczne straty w lokalu przy ulicy Nowo-Spacerowej № 49, Tow. stałoby materialnie znacznie lepiej.

Pożar ten zmusił również do zmiany lokalu — na ul. Nawrot № 23, gdzie dotychczas mieści się siedziba Tow.

W ciągu ostatnich trzech lat pod energicznym kierunkiem kapitanów p.p. Knapskiego, Bienka, Falmana i Nowickiego rozwija się doskonale sekcja turystyczno-wycieczkowa, oraz wycieczkowa.

W latach 1912 i 1913 urządzono rekordy objazdowe w obrębie gubernii kaliskiej i piotrkowskiej, w których przyjęto udział Tow. piotrkowskich cyklistów, pabjanickich, ozorkowskich i rawskich, przyczem w pierwszym roku najlepszą sprawność wykazali członkowie Tow. pabjanickiego, zdobywając puchar pamiątkowy, w drugim zaś roku Tow. cyklistów piotrkowskich, otrzymując nagrodę w przedmiocie pamiątkowym.

W dziale wycieczkowym zaprowadzono odznaczenia w postaci żetonów złotych. Nagrodę tę zdobywają: w r. 1912 za 589 wiorst p. Bienek, w roku zaś 1913 za 1,149 wiorst p. Nowicki. Mistrzostwo w r. 1912 przypadło w udziale p. Nowickiemu, zaś w roku 1913 — p. Cicheckiemu.

Obok sekcji sportowej rozwija się bardzo dobrze sekcja dramatyczna pod kierunkiem sprężystego jej kierownika i inicjatora p. Jana Andrzejewskiego.

Należy jeszcze podnieść zasługę p. Juliusza Millera na stanowisku sekretarza Tow., oraz p. Jaroszyńskiego na stanowisku skarbnika.

Obecny skład zarządu Towarzystwa jest następujący: prezes p. Teodor Finster, wiceprezesi pp. Cezaryusz Borysławski i dr. Cadarski, sekretarz p. Julian Miller, kapitan: pp. Bolesław Knapski, W. Bienek i Fr. Falman, gospodarz i przewodniczący sekcji dramatycznej p. Jan Andrzejewski, pomocnik gospodarza p. St. Chodkowski, skarbnik p. St. Jaroszyński, pom. sekretarza p. W. Nowicki i pom. skarbnika p. B. Cichecki.

8) GUY DE MAUPASSANT.

## Galka łojowa.

Usiłovali zachować godność, rozumiejąc, że w podobnych chwilach każdy reprezentuje poniekąd całą ojczyznę. Oboje byli w równej mierze eburzeni uległością współtowarzyszy podróży, to też Galka łojowa starała się okazać dumniejszą, niż jej towarzyszy, kobiety uczciwe — on zaś doskonale sobie uświadomił, iż zachowaniem swem musi dać wyraz swej polityki oporu, zapoczątkowanej zrywaniem dróg.

Podróżni weszli do obszernej kuchni oberży, a Niemiec, zażądawszy paszportu, podpisanego przez generała, edczytywał wpisane tam nazwiska żaków i stan każdego z podróżnych, dokładnie się wszystkim przyglądając i porównując rysopisy z porządkowymi osobami.

Wreszcie oświadczył szorstko: Dobrze, i zniknął.

Odetchnęli. Wszyscy czuli jeszcze głód i zamówili wieszczkę. Należało poczekać na nią pół godziny, a gdy dwie kelnerki zdawały się krzątać koło przygotowania posiłku, podróżni poszli oglądać swoje pokoje. Wszyscy byli obok siebie w długim korytarzu, zakończonym szklanymi drzwiami, na których widniało zero.

Zamierzano właśnie się do stołu, gdy zjawił się gospodarz oberży we własnej osobie. Dawniej handlarz koni, gruby asmatyk, któremu ustawicznie w gardle świszczano, charczało i syczało, odziedziczył po ojcu swym nazwisko: Follenwie.

Zapytał:

— Panna Elżbieta Rousset?

Galka łojowa drgnęła i odwróciła się.

— To ja.

— Oficer pruski chce się natychmiast z panią rozmówić.

— Ze mną?

— Tak, jeśli pani jest panna Elżbieta Rousset.

Zmieszana się nieco, lecz po chwili zastanowienia oświadczyła stanowczo:

— Być może, lecz nie pójdę.

Wszczął się ruch ogólny; każdy komentował i starał się odgadnąć przyczynę tego rozkazu. Hrabia przystąpił do grubaski i rzekł:

— Postępuje pani niesłusznie, bo odmowa ta może pociągnąć za sobą rozmaite przykrości, i to nietylko dla pani, lecz dla wszystkich towarzyszy podróży. Nie należy się nigdy sprzeciwiać tym, co posiadają władzę. Zresztą nie grozi żadne niebezpieczeństwo, najprawdopodobniej chodzi o uzupełnienie jakiejś drobnej formalności przeoczonej.

Wszyscy byli zdania hrabiego i prosili, nagli, zaklinali, aż zdołali ją nakłonić. Obawiali się bowiem, by taki upór nie spowodził na nich nieprzychylności. Wreszcie oświadczyła:

— Ostatecznie zrobię to ze względu na państwa, tylko dlatego!

Hrabina ujęła ją za rękę:

— A my pani dziękujemy.

Wyszła. Pozostali czekali na nią z wieczera.

Każdy z osobna żałował, że nie on został wezwany, zamiast tej gwałtownej, szorstkiej dziewczyny, i w myśli układał sobie gładkie frazesy, na wypadek, gdyby sam został kolejno wezwany.

Wszelako po dziesięciu minutach Galka łojowa, ciężko dysząc, zrozpaczona, czerwona, jakby się miała udusić, wróciła się do izby, marmrocąc: Łajdak! Łajdak!

Wszyscy pragnęli się dowiedzieć, co się stało, lecz Galka łojowa milczała, a na nalegania hrabiego odparła z godnością: — To pana nie obchodzi, nie mogę powiedzieć.

Zabrano się przeto do sporej wazy, z której rozchodziła się woń kapusty. Mimo niedawnej przygody, wieczera minęła wesoło. Jabiecznik, ze względów oszczędnościowych zamówiony przez Loiseau i zakonnicę, był wcale dobry. Reszta towarzystwa zażądała wina, Cordunet piwa. Miał on specjalny sposób otwierania butelki, nalewania płynu z pianą do pochylonej szklanki, by mu się dokładnie przyjrzeć, poczem ustawiał szklankę między lampą z okiem, rozkoszując się kolorem napoju. Gdy wychylał szklankę, potężna jego broda, która przybrała kolor ulubionego napoju, zdawała się drzeć z rozkoszy; pa-trzył z ukosa, by ani na sekundę nie

stracić z oczu kufła, a wyraz twarzy zdawał się świadczyć, że Cordunet spełnia jedyną czynność, dla której wogóle istnieje. Rzeczy można, że w duszy jego dokonywa się zbliżenie, niejako zlanie dwóch potężnych namiętności, wypełniających całe jego życie: piwa i rewolucji. A istotnie nie byłby w stanie rozkoszować się jednym, nie myśląc równocześnie o drugim.

Państwo Follenwie zajęli miejsca u tego samego stołu. Mężczyzna sapnął, jak mocno rozpalona lokomotywa, a pierś jego, dysząc straszliwie, nie pozwalała mu mówić podczas jedzenia; zato żonie nie zamykały się usta. Odświeżała wszystkie swe wrażenia od chwili przybycia Prusaków, opowiadając dokładnie co robili, co mówili, prekludując ich z głębi duszy, po pierwsze, że kosztowali ją zbyt drogo, a powtóre, że miała przy wojsku dwóch synów. Przedewszystkiem zwróciła się do hrabiny, uszczęśliwiona, że może rozmawiać z arystokratką.

Po chwili zniżyła głos, przechodząc do kwestji drażliwych, a mąż, przerywając jej od czasu do czasu, powtarzał:

— Wolalabyś milczeć pani Follenwie.

Ona jednak, nie zwracając na niego uwagi, mówiła dalej:

— Tak, pani hrabino, toż oni nie jedzą tylko wiaprzowinę, z kartoflami i kartofle z wiaprzowiną. Gdyby przynajmniej byli czysci!

(D. c. n.)



Kończąc ten krótki zarys powstania i historii Towarzystwa warszawskich cyklistów w Łodzi, życzymy mu z głębi serca dalszego stałego rozwoju.

(s.)

## Pożar na okręcie.

Jak wiadomo, niedawno wybuchnął na amerykańskim parostatku „Columbia” na morzu pożar. Mnóstwo pasażerów zginęło w płomieniach; inni szukali zbawienia w wodzie i znaleźli śmierć wśród fal. Tylko 13 pasażerom udało się uratować; zabrali ich parostatek linii okrętowej Cunarda — „Frankonja”.

Współpracownik jednego z pism miał sposobność wkrótce po przybyciu „Frankonji” do portu bostońskiego rozmawiać z jednym z ocalałych, z pewnym emigrantem. Nieszczęśliwy stracił w tej katastrofie żonę, dwie córki i syna... Przebieg katastrofy opisuje w sposób następujący:

„Podróż na „Columbi” szła doskonale i nawet my, międzypokładowcy, zwykle cierpiący na morską chorobę, tym razem czuliśmy się doskonale. Przedwczoraj o godz. 9 wieczór siedzieliśmy jeszcze sobie i słuchaliśmy dźwięków muzyki, które dolatywały do nas z pokładu pierwszej klasy. Nagle moja żona zauważyła:

— Czuje jakiś swąd, jakby się coś paliło...

Ze strachem podniosłem się z miejsca wraz z dziećmi, lecz muzykanci grali dalej; uspokoiłem się wobec tego i spędziłem jeszcze z pół godziny w wesołej pogawędce.

Gdy już kładliśmy się spać, nagle urwała się muzyka i wśród ciszy śmiertelnej rozległy się donośne głosy:

— Pożar na okręcie!  
I jednocześnie zgasiła elektryczność. Można sobie wyobrazić, jaka straszna panika zapanowała wśród między-pokładowców. Wszystko rzuciło się ku schodom.

Rozległy się przeraźliwe krzyki. Przerażający widok przedstawił się na pokładzie naszym oczom. — Przednią część okrętu była w płomieniach, i ogień rozszerzał się za każdą sekundą. Jak cienie biegali pasażerowie pierwszej klasy, rozlegał się potężny głos kapitana Mc-Donalda, który ani na chwilę nie stracił zimnej krwi.

I oto nagle ogień ogarnął łódź ratunkową nad którą wkrótce ukazały się ogniste języki. Niektórzy z nas, kompletnie straciwszy głowę na ten widok, zaczęli się rzucać do wody...

Wykrzykiwałem imiona żony i dzieci, lecz w piekielnym tumulcie ginął mój głos. Wciąż bardziej zbliżał się ogień. Raz jeszcze pobiegłem na między-pokład, aby znaleźć swoich, lecz próba spełziła na niczem. Wśród straszego hałasu w ciemnościach wrzała walka o pokład. Niektórzy leżeli podeptani.

Znowu wróciłem na pokład. W tej właśnie chwili spuszczone na wodę jedną łódź, jaka jeszcze ocalała. Myśląc tylko o własnym ratunku, odepchnąłem z całą bezwzględnością innych i przedostałem się na łódź. Znalazłem się tam wśród tych 13, którzy znaleźli na łodzi schronienie.

Gdy odjechalismy od płonącego okrętu, wpadłem w stan ciężkiego omdlenia. Ocknąłem się dopiero po kilku godzinach. Początkowo nie mogłem zrozumieć, co się dzieje, lecz, gdy przy świetle wschodzącego słońca ujrzałem dokoła siebie blade twarze, ogarnął mnie ból... Zrozumiałem że już nigdy nie ujrzę swojej rodziny...

Pragnienie miałem ogromne, lecz gdy mi się zwrócił o wodę do jednego z marynarzy, ten milcząc wskazał na dwie ocalone pięknie ubrane kobiety! Zrozumiałem, że wody mamy bardzo mało i tę należy przechować dla tych dwu kobiet!

Z twarzy marynarzy rozumiałem także, że zginęliśmy, jeśli nie stanie się cud... Nastąpił wieczór — i wciąż jeszcze nie ukazał się na widnokręgu ani jeden obłoczek, któryby zwi-

stawał zbliżanie się jakiegokolwiek okrętu.

Noc zapadła, cudownie gwiazdy świeciły — a my beznadziejnie płynęliśmy po morzu. Nagle — co to jest? Zdała błysnęło światło czerwone i zaczęło zbliżać się ku nam. Zaczęliśmy nawoływać. Coś ciemnego oddzieliło się od okrętu i zaczęło zbliżać się ku nam. Posłyszeliśmy wkrótce jakieś głosy. Łódź zbliżyła się ku nam.

Wkrótce byliśmy na „Frankonii”, gdzie nas gościnnie przyjęto.

„Teraz — skończył ocalony — jestem w Bostonie, w krainie wolności, do której oddawna tęskniłem. Lecz cóż z życia mi tego przyjdzie? Wszak najdroższych swoich straciłem!”

I nieszczęśliwy ukrył twarz w dłoniach.

## Mały feljeton.

### Ustawa prasowa w Chinach.

Warto korzystać z dobrego przykładu.

Ponieważ projekt ustawy prasowej w państwie rosyjskiem nie stał się jeszcze ustawą, przeto uwadze dzisiejszych czynników miarodajnych polecamy wydany obecnie przez rząd chiński ukaz o prasie. Wywołał on podobno konsternację wśród dziennikarzy chińskich. Ten fakt będzie niewątpliwie dla wielu działaczy rosyjskich argumentem za pożytecznością podobnej ustawy prasowej.

Oto treść chińskiego aktu prawnego, który podajemy za „Journal des Debats”:

Nazwisko, wiek, miejsce urodzenia *curriculum vitae* i adres każdej osoby, która chce pisać w dzienniku, powinny być przesłane do policji, która decyduje, czy dana osoba posiada potrzebne do pisania kwalifikacje; nikomu nie wolno ani pisać w dzienniku, ani drukować przed ukończeniem 30 lat życia, a to dla zapewnienia dojrzałości sądu; dziennikarz nie może być osobą pozbawioną praw cywilnych, nie może służyć ani w armji, ani w marynarce, ani w administracji, ani w sądownictwie. Dziennikarzem nie może być student, ani osoba nerwowo chora.

Kiedy policja zatwierdzi petenta na stanowisko dziennikarza, dziennikarz chiński nie powinien mówić nic złego o rządzie, rozgłaszać tajemnic dyplomatycznych i wojskowych, ani informować o rozprawach w parlamencie, gdyby takowy istniał w Chinach. Dziennikarz nie powinien się wdawać w żadne spory osobiste.

W razie, jeśli dziennikarz przekroczy powyższe przepisy, lub jeśli dziennik nie jest w stanie zapłacić grzywnien, przepisanych w ustawie, cała redakcja idzie do kozy.

Zaiste, godne naśladowania.

## Wiadomości ogólne.

○ **Narada w Liwadji.** W najbliższej przyszłości, jak pisze „Nowoje Wremia”, w Krymie zgromadzą się liczni przedstawiciele władzy państwowej, mianowicie: namiestnik Kaukazu, hr. Woroncowa-Daszkow, prezes Rady ministrów, sekretarz stanu Goremykin, głównozarządzający urządzeniem rolnem i rolnictwem, sekretarz stanu Kriwoszejn, minister sprawiedliwości, sekretarz stanu Szezegłowitow i inni dygnitarze. W związku z tem, w wyższych kołach biurokratycznych rozeszły się pogłoski o możliwości narady w sprawach bieżących, dotyczących zarządu państwowego i polityki. Wyrażane są różne przypuszczenia co do przedmiotu narady.

○ **Administracja, a prasa.** Minister spraw wewnętrznych polecił, ażeby wszelkie notatki prasy stołecznej i prowincjonalnej, tyjące się działalności podległych ministerjum urzędów i urzędników — gubernatorów, naczelników powiatów, naczelników biur i t. p. były przedstawiane natychmiast przy raportach, na skutek których będą wszczynane dochodzenia.

W razie, jeżeli wzmianki prasy

znajdą potwierdzenie, winni będą karani dyscyplinarnie — w przeciwnym wypadku, gazety które zamieściły wzmiankę, ścigane będą sądownie.

○ **Opozycja i Koło Polskie.** Prasa opozycyjna w dalszym ciągu krytykuje ostro sobotnie głosowanie Koła Polskiego, przeciwko odrzuceniu dwóch kredytów na urządzenia rolne. „Riecz” oświadcza, że obecnie każdy opozycyjny gest Polaków przywołać będzie na pamięć to głosowanie. Nationalistyczny Gołos Rusi pisze z dumą, że nacjonaliści, jak się okazuje ze stanowiska Koła Polskiego, stanęli w obronie interesów włościan polskich.

## Ze świata.

□ **Straszliwa egzekucja** odbyła się w Kordobie (Hiszpanja). — Miano tam ściąć zbrodniarza nazwiskiem Brazilien, ale skazaniec, kiedy go wleczono na szafot, dostał straszliwych konwulsji epileptycznych. — Napróżno mu wstrzykiwano środki usmierzejące.

Kat i jego pomocnicy, „niechcąc tracić czasu”, związali go i ścięli. Obecnych ogarnęła zgroza — widowisko było ohydne.

□ **Skaza ie kobiety szpiega.** Sąd Rzeszy w Lipsku skazał kantorzystkę, Różę Langstein, która po sprzedaniu planów okrętu wojennego niemieckiego władzom wojskowym w Paryżu, usiłowała w Niemczech w dalszym ciągu uprawiać szpiegostwo, na 2 lata i 6 miesięcy domu karnego.

## Z Cesarstwa.

△ **Represje prasowe.** Izba sądowa petersburska zawiesiła „Siewier. Rabocz. Gaz.” Ogółem ukazało się 68 numerów gazety, z których skonfiskowano 18, na 9 nałożono karę.

△ **Zjazdy w Petersburgu.** Zjazd przedstawicieli przemysłu i handlu zamknięto. Zjazd ten wybrał członka Rady państwa, p. Stanisława Rotwanda, na członka rady zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu.

△ **Echa pierwszego maja.** Dzień robotników skazano w Petersburgu na miesiąc więzienia za udział w demonstracji ulicznej w dniu pierwszego maja i śpiew piosnek rewolucyjnych.

△ **Skon Mantaszewa!** Znanym milioner, właściciel terenów naftowych na Kaukazie, p. J. Mantaszew, który przed kilku dniami targnął się na swe życie, wczoraj zmarł w Petersburgu. Desperat był bratem właściciela jednej z większych w państwie stajni p. L. Mantaszewa; sam także prowadził stajnię wyścigową, której konie biegały w Petersburgu i Moskwie.

Powodem targnięcia się na życie były olbrzymie straty na przedsiębiorstwach naftowych.

## Z Litwy i Rusi.

× **Echa aresztowania współpracowników „Gońca Kijowskiego”.** Pp.: S. Sokołowski i Z. Michałowski przebywają w dalszym ciągu w więzieniu na Łukjanówce.

Władze żandarmskie rozpoczęły badania osób, na świadectwie których powoływali się, posądzeni o przestępstwo przeciwpaństwowe.

Sądząc z dość pokaźnej ilości osób, które mają być poddane badaniu nie tylko w Kijowie, ale i w Warszawie, Wilnie, Rostowie i t. d., śledztwo prędko ukończone nie będzie. Wskutek tego o rychłym uwolnieniu aresztowanych mowy być na razie nie może.

× **Konfiskata.** Skonfiskowano ostatni numer tygodnika „Przeгляд Wileński”. Redaktora pociągnięto do odpowiedzialności z art. 129 ustawy karnej.

× **Adwokat Bogrow.** Ogólne zebranie oddziałów kijowskiego sądu okręgowego uchwaliło wykluczyć z pośród liczby adwokatów przysięgłych Bogrowa, ojca zabójcy Stołyp-

na, wobec tego, że mieszkał on w Berlinie. Bogrow nie przyjeżdżał do Rosji od chwili dokonania przestępstwa przez swego syna.

× **Tajemnica zabójstwa Juszczyńskiego.** Rewelacje Burcewa wywołały wśród pravicowców wielki niepokój. W tych dniach odbędzie się narada wszystkich wybitnych działaczy obozu pravicowego z udziałem Zamysłowskiego i Bułaceła, celem zdecydowania jakie zająć stanowisko wobec niespodzianej zmiany sytuacji sprawy Bejlisa.

Niektórzy pravicowcy są zdania, że niema powodu do wielkiej trwogi. Ponowne rozpatrzenie sprawy Bejlisa jest prawie niemożliwe.

× **Pożar w majątku ord. Bispinga.** Z niewiadomej przyczyny wynikł pożar w majątku Massalany gub. grodzieńskiej, należącym do ord. Bispinga. Spaliło się kilka domów mieszkalnych, obora i stajnia.

## Wiadomości krajowe.

+ **Sprawa o „Kurjer Poranny”.** Onegdaj Senat rozważał skargę kasacyjną spadkobierców b. wydawcy „Kurjera Porannego”. Burzyńskiego, w sprawie przeciwko obecnemu redaktorowi, p. Ludwikowi Fryzemu. Spadkobiercy zgłosili pretensję do L. Fryzego o 65,000 rb. Stosownie jej uznał sąd Handlowy warszawski. III dep. Izby sądowej warszawskiej, który rozważał sprawę w instancji apelacyjnej, odrzucił pretensje spadkobierców. Senat uchylił wyrok Izby i polecił sprawę rozważyć ponownie.

+ **Kara prasowa.** Redaktor „Nowego Życia”, wychodzącego w Sosnowcu, za artykuł, zamieszczony w numerze z dnia 17 kwietnia r. b. pod tytułem „Lutosławski o warcholstwie polskim”, skazany został na 300 rubli grzywnien lub 2 miesiące więzienia.

Karę nałożoną niezwłocznie uiszczono.

+ **Obchód w Częstochowie.** Korespondent „Warszawsk. Myśl” w Częstochowie pisze o przygotowanych uroczystościach jutrzejszych z okazji obchodu 50-lecia reformy włościańskiej w Królestwie. Około odnowionego i dekorowanego pomnika Cesarza Aleksandra II urządzono trybunę dla zaproszonych gości. — Przed pomnikiem ustawiono wartość honorową.

Wszystkimi przygotowaniem zarządza przybyły do Częstochowy gubernator piotrkowski, szambelan Jacewski.

Spodziewany jest przyjazd z Petersburga wyższych przedstawicieli władz: wojskowych, administracyjnych i ministerjum oświaty. Od szkół ludowych całego kraju przybędą mają deputacje. Zakończą uroczystość ćwiczenia sokolskie uczniów.

— (k) Na uroczystości wyjeżdża z Łodzi 45 nauczycieli miejscowych szkół początkowych oraz 156 uczniów. Z rozporządzenia naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej asygnowano z kasy skarbu na kosztą wycieczki 300 rubli.

Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego zmniejszono opłatę za przejazd koleją do Częstochowy i z powrotem uczniom, biorącym udział w wycieczce.

+ **Napad na plebanję.** Nocy wczorajszej dokonano śmiałego napadu w Kijanach gub. lubelskiej na mieszkanie proboszcza ks. Ignacego Jaworowskiego. Bandyci uzbrojeni i zamaskowani w liczbie 4, wtargnęli do plebanji i zażądali pieniędzy, grożąc w przeciwnym razie śmiercią. Jeden z bandytów stanął na straży przy księdzu, a reszta zaczęła plądrować biurka i rzeczy, szukając pieniędzy. Po splądrowaniu bandyci znaleźli tylko 50 rb., które też stały się ich łupem; jednocześnie zabrali dubeltówkę, wiszącą na ścianie, poczem zbiegli, nakazując milczenie. Po upływie kilku godzin dopiero dano znać policji, która wszczęła energiczne poszukiwania bandytów.

+ **Urzędówka warszawska.** Pisma rosyjskie podają obecnie powody ustąpienia redaktora „Warszawskiego Dniwnika”, proj.



Jesipowa. Mianowicie warszawski generał gubernator Zylinski polecił reaktorowi przeprowadzenie pewnych reform w wydawnictwie i dał mu pewne wskazówki. Jednak Jesipow oznajmił zmiany te za niemożliwe do zaprowadzenia i podał się do dymisji. Wobec tego czasowym redaktorem „Warszawskiego Dziennika” mianowano urzędnika do specjalnych poruczeń przy warszawskim ober-policmajstrze, p. Akajemowa.

**Tajemnicze zniknięcie pensjonarki.** Korespondent „Gońca Czesłochowskiego” z Radomska donosi, że przed dwoma tygodniami zniknęła bez wieści z pensji p. Marzawicz 16-letnia uczennica, panna S. Wszelkie poszukiwania przez rodziców zarządzone, nie dały dotychczas żadnego wyniku.

**Stasza śmierć.** W gorzelni majątku Olszanka, jak pisze „Ziemia Lubelska”, dyżurny Karol Stromfler nie dopatrywał uregulowania ciśnienia pary w kotle, wskutek czego wyrwało klapę i para wraz z wodą zaczęła zapełniać pokój. Robotnicy zdążyli wyskoczyć z pokoju, a Stromfler starał się zamknąć klapę, nie udało mu się to jednak: gdy po 10—15 minutach, widząc, że Stemfler nie wychodzi, weszli robotnicy do pokoju i znaleźli go ugotowanym.

## Gimnazjum czy szpital?

Znowu wracamy do projektu budowy nowego gmachu dla drugiego gimnazjum. Skłania nas do tego ta okoliczność, że sprawa powyższa stała się jeszcze raz przedmiotem obrad w magistracie tutejszym, których wynikiem jest zajęcie przez miasto nowego stanowiska względem niezwyklej fantazji p. dyrektora gimnazjum.

Zrezygnowano bowiem z bajecznej sumy 400 tysięcy rb., na które opiewał ostatni kosztorys. Zrezygnowano z wystania specjalnej delegacji do Petersburga celem poczynienia starań o powiększenie do sumy wyżej wspomnianej kredytu na budowę gimnazjum, który pierwotnie określono na sumę 250,000 rb. zyskując nań zgodę ministerjum oświaty.

Argumenty, które zaważyły na szali, kilkakrotnie już uzasadnialiśmy. Magistrat ma tyle niezaspokojonych jeszcze wydatków na cele bardziej potrzebne, że na budowę jednego gmachu szkolnego, takiej sumy wydatkować nie może. Zresztą za 250 tys. rb. stanąć może gmach według najnowszych wymagań higieny i techniki.

Możemy tylko przyklasnąć, że panowie radni Poznanski i Watten, stając się wyrazem opinii publicznej, podobną uchwałę przeprowadzić zdołali. Ale to jeszcze nie wszystko. Zmniejszenie kredytu sprawy nie wyczerpuje. Równie ważną, a może bardziej jeszcze doniosłą, jest kwestja placu pod budowę omawianej uczelni.

Plac w lesie miejskim przy ul. Rokicińskiej, z całego szeregu wiadomych już względów, nie powinien żadną miarą być oddany pod budowę gimnazjum. Trwanie w dalszym uporze byłoby karygodną lekkomyślnością, która w przyszłości zemści się okrutnie. Oprócz bowiem odległości od miasta, dzielnicy niezamieszkałej, w której się znajduje plac ten dzięki swej rozległości i lesystemu położeniu, został już jakby upatrzony na przyszły szpital miejski. Ze względu na brak placów podobnych, szpital winien mieć pierwszeństwo przed szkołą, dla której miasto posiada jeszcze dosyć zupełnie odpowiednich placów. Szafując w ten sposób gruntami miejskimi, miasto może się znaleźć w położeniu, że w najbliższej przyszłości nie będzie miało placu odpowiedniego pod budowę szpitala miejskiego! Oto do czego może doprowadzić brak krytycyzmu wobec niesłusznych żądań wyżej wymienionych osób urzędowych.

O placu nie było mowy ani słowa na ostatnim posiedzeniu w magistracie. Czy stanowi on jakieś tajemnicze tabu? Jeżeli pewna część projektu uległa rewizji, dlaczego nie zastanowić się raz jeszcze i usunąć drugą jego podstawę?

Nie załatwiamy sprawy polowicznie.

Radni miasta złożą dowody dojrzałości obywatelskiej i poczucia własnej odpowiedzialności, jeżeli zgoda się na ponowne rozpatrzenie tej strony projektu i odpowiednią jego zmianę.

Tę domaga się opinia publiczna, słuszność sprawy i dobro całego miasta.

J. B.

## Kronika.

**(r) Samorząd w Królestwie.** Prezydent m. Warszawy, Miller, otrzymał polecenie z Petersburga, aby zakończył do dnia czternastego stycznia 1918 r. wszystkie przygotowania, celem oddania gospodarki miejskiej w ręce instytucji samorządowych.

Samorząd ten, sądząc z przygotowań, będzie posiadał specjalne cechy.

Jak wiadomo, Rada państwa przyjęła poprawkę przy obradach nad samorządem w Królestwie Polskim, która przyznaje administracji prawo rozpatrywania uchwał rady miejskiej z punktu widzenia ich użyteczności. W tym celu istnieje projekt utworzenia jednego dla całego Królestwa Polskiego urzędu do spraw miejskich. Kandydatem na stanowisko prezesa tego urzędu jest p. Miller.

Prezydent m. Warszawy wystąpił już obecnie raport do Petersburga, w którym prosi „o zabezpieczenie byłych pracowników i niepozostawianie ich kariery w zależności od przyszłych działaczy miejskich”.

Jeżeli starania p. Millera będą uwzględnione, wówczas przyszła warszawska rada miejska pozbawiona będzie nawet prawa wyboru swych pracowników.

Donosi o tem „Russkoje Słowo”. — **(k) Z magistratu.** Wczoraj w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie w wydziale administracyjnym pod przewodnictwem prezydenta Piętkowskiego i z udziałem radnych miejskich.

Obradowano nad sprawą przyspieszenia aprobaty ministerjum co do asygnowania fundusów na renowację i budowę bruków miejskich, oraz nad stanem obecnym prac przy przebrukowaniu ulic.

Postanowiono w szybkim tempie przeprowadzić ujednolicenie chodników podług typu normalnego i przyspieszyć osuszenie ulicy Wołowej zalanej przez wodę, która zebrała się skutkiem ustawienia tamy na ul. Radwańskiej, na nieruchomości inż. Richtera.

**(r) Handel w Kaszgarze.** Wydział handlu przy ministerjum handlu i przemysłu, powołując się na doniesienie konsula rosyjskiego w Kaszgarze zawiadomił komitet giełdowy łódzki, że kupcy rosyjscy, prowadzący handel w Kaszgarze, sprzedając swoje towary na kredyt kaszgarskim kupcom — santom, poddanych chińskim, nie są dostatecznie poinformowani co do ich zdolności kredytowej. Dlatego też w razie zaprotowania wydanych przez tych kupców terminowych i nieterminowych weksli, kupcy rosyjscy bardzo często ponoszą duże straty, ponieważ weksle te nie są dostatecznie przez wystawców zabezpieczone, z drugiej zaś strony, podług traktatu, władze chińskie są obowiązane ścigać należność tylko na mocy dowodów zaświadczonych przez te władze.

**(:) Ofiara jubileuszowa.** Ministerjum przemysłu i handlu zatwierdziło ustawę o ofiarach i stypendjach, utworzonych przez przemysłowców, górniczych Królestwa Polskiego dla uczącej się młodzieży w technicznych zakładach naukowych średnich lub wyższych, na pamiątkę 300-letniego jubileuszu panowania Domu Romanowów.

**(d) W Tow. kredytowym miejskim** w dalszym ciągu odbywają się narady władz, z udziałem zaproszonych obywateli, w sprawie nowego przeszacowania nieruchomości miejskich.

Prace te potrwać jeszcze kilka tygodni.

W początkach czerwca r. b., odbędzie się losowanie listów zastawnych Towarzystwa IV, V, VI i VII emisji.

**(k) Z kas chorych.** W fabryce Maksa Rosenblatta, przy ul. Średniej № 83, w dniu 24 b. m., o godz. 3 po poł., odbędą się wybory członków zarządu kasy chorych.

— W dniu 23 b. m., w fabryce chustek Franciszka Kindermana, przy ul. Łąkowej № 1, odbędzie się roczne zebranie pełnomocników fabrycznej kasy chorych.

— W fabryce L. Geyera przy ul. Piotrkowskiej № 282, odbędzie się dnia 22 b. m. zebranie pełnomocników do fabrycznej kasy chorych.

**(c) W sprawie kredytu długoterminowego.** „Dziennik Petersburski” donosi, że ministerjum skarbu, wobec skarg na niedostateczność kredytu ziemskiego w Królestwie Polskim, oraz wobec narzekania że obecnego kredytu korzystają prawie wyłącznie polacy, postanowiło otworzyć w Królestwie rosyjski bank ziemski, bądź też rozszerzyć na kraj działalność banków, istniejących w Cesarstwie.

W związku z tem przy kancelarii kredytowej ma być zwołana specjalna narada, od której opinii zależy będzie opracowanie zasadniczego wniosku prawodawczego.

**(d) Narada w sprawach podatkowych.** Do Łodzi przybył prezes piotrkowskiej izby skarbowej Szewcow, wraz z naczelnikiem wydziału podatkowego Tymczenko.

Dziś, w lokalu kasy skarbowej przy ul. Dzielnej, odbyło się o godz. 11 rano pod przewodnictwem p. Szewcowa posiedzenie w sprawach podatkowych, z udziałem inspektorów podatkowych i ich pomocników.

**(k) Renowacja chodników.** Wydział budowlany magistratu łódzkiego rozesał już 80 właścicielom nieruchomości przy ul. Piotrkowskiej wezwania, ażeby w myśl odnośnego postanowienia obowiązującego w ciągu 3 tygodni od d. 9 b. m. przebudowali chodniki przed swymi nieruchomościami.

**(k) O budki na rynku bałuckim.** W bałuckim sądzie gminnym odłożono wyznaczoną w zeszłym tygodniu sprawę, wszczętą przez komisarza i cyrkułu policyjnego o usunięcie 55 budek z rynku Bałuckiego, jako nieodpowiadających przepisom higieny i budowlanym i zakwalifikowanym do zburzenia przez komisję sanitarną.

**(k) Na budowę szpitala.** Na skutek starań komitetu budowy szpitala dla umysłowo-chorych gubernator przyrzekł udzielić swego zezwolenia na asygnowanie z funduszu gminy na budowę szpitala po 35,000 rb. rocznie w ciągu lat czterech, pod warunkiem, aby zebrano stosowną liczbę podpisów platników podatków gminy żyd. Komitet zebrał obecnie 30,000 podpisów, wobec czego do gubernatora piotrkowskiego udaje się specjalna delegacja celem przyspieszenia sprawy asygnowania funduszu gminnych.

**(x) Drogi podmiejskie.** — Przez miejscowości przyłączone niedawno do Łodzi, mianowicie przez Widzew, Zubardz i Brus, przechodzi 2 wiorsty 168 sążni dróg rządowych, konserwacja których należała dotąd do władz komunikacyjnych kraju.

Obecnie, w myśl zapadłego w tych dniach postanowienia piotrkowskiego rządu gubernalnego, obowiązek konserwowania wspomnianych dróg przekazany został zarządowi m. Łodzi.

**(r) Osobiste.** Łódzianka, p. Cecylja Sigelberg, ukończyła fakultet medyczny w Erlandze, z odznaczeniem.

**(k) Odroczone z branie.** Wyznaczone na ubiegą niedzielę ogólne roczne zebranie członków Towarzystwa robotników chrześcijańskich w Domu Ludowym przy ulicy Przejazd № 84, z powodu nie przybycia dostatecznej liczby osób nie odbyło się i odroczone zostało na 2 tygodnie.

**(d) Przy Stow. kupców i fabrykantów** utworzono już różne sekcje oddzielnych branż, obecnie zaś postanowiono utworzyć

sekcję fabrykantów, wyrabiających kamgarny. W tym celu w czwartek odbędzie się specjalne zebranie, na które przybędzie wielu fabrykantów z Tomaszowa i Zgierza.

Udział w tej nowej sekcji przyjmie około 50 fabrykantów, z kapitałem obrotowym około 30 milionów rubli.

**(r) Zjazd kolarzy łódzkich.** W Zielone Świątki spodziewany jest w Włocławku liczny zjazd łódzkich kolarzy przy resursie rzemieślniczej. Wycieczka wyruszy z Łodzi w sobotę wieczorem do Plocka przez Kutno i Gostynin, następnie statkiem do Włocławka, stąd zaś, po przenocowaniu, kolarze wyruszą do Ciechocinka, poczem z powrotem do Łodzi.

**(k) Z dworca kolejowego w Koluszkach.** Na skutek starań mec. Birenzweiga, właściciela stacji klimatycznej Inowódz nad Pilicą, udogodniony zostanie przejazd pasażerów z Łodzi, udających się na przystanek kolei nadwiślańskiej w Koluszkach ze stacji łódzkiej. Dyrekcja kolei fabryczno-łódzkiej i nadwiślańskiej uznaty za możliwe przepuszczenie publiczności przez plant kolejowy, z zaniechaniem dotychczasowego uciążliwego przechodzenia przez wiadukt mostowy.

**(k) O biblioteki.** Zarząd związku zawodowego robotników przemysłu metalowego gub. piotrkowskiej zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o pozwolenie na otwarcie biblioteki i czytalni przy oddziale związku, w Zawierciu.

— Zarząd Stow. wzajemnej pomocy nauczycieli chrześcijań w Łodzi zwrócił się do gubernatora z prośbą o pozwolenie na urządzenie biblioteki przy Stow.

**(k) Nowe Tow. wzajemnego kredytu.** Wczoraj wiecz., w lokalu Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 117, odbyło się pierwsze przedorganizacyjne zebranie założycieli nowego chrześc. Tow. wzajemnego kredytu. Na przewodniczącego zebrania powołano p. Suligowskiego. Na zebranie przybyło około 70 osób, ze sfer obywatelskich, rzemieślniczych, handlowych i przemysłowych. Obradowano nad kwestją, czy przyłączyć się do organizowanego przez członków II Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, już zalegalizowanego łódzkiego Tow. wzajemnego kredytu rolniczo-przemysłowego, czy też utworzyć nowe Tow. na własną rękę. Postanowiono wreszcie utworzyć samodzielną instytucję. W tym celu polecono komitetowi organizacyjnemu opracować projekt ustawy i przesać go do zatwierdzenia.

**(k) O pociąg spacerowy.** Grono łódzian, podało do zarządu kolei fabryczno-łódzkiej zbiorową petycję o przywrócenie skasowanego pociągu spacerowego letniego, który wyjeżdża z Łodzi o godz. 6 m. 35 po południu i zatrzymuje się na przystankach Widzew, Andrzejów, Gałkówka i Zakowice.

**(s) Porządki miejskie** Chwałebną w zupełności myśl miała nasza muncypalność miejska, powierając utrzymanie w czystości placów i ulic miejskich aresztantom więzień miejscowych.

Szkoda tylko, że między chwałebną myślą, a wykonaniem tejże jest ogromna różnica.

Bo oto mamy do zarotowania fakt następujący: ulicę Rokicińską więźniowie w pewnej mierze oczyścili przed Wielkanocą, zaś do obecnego czasu nagromadziły się znów sterty śmieci, które przy iglarnym wietrze rozpylają się na całą okolicę. Czyżby rzeczywiście wiatr miał zastępować w pracy więźniów?

**(k) Nowe fabryki.** Firma F. T. Landau buduje przedzielnię i tkalnię przy ul. Zarzewskiej nr. 175—179; Firma A. J. Reiman, przy ulicy Średniej nr. 80 wznosi przędzalnię wełny.

**(k) Wycieczka do Ziemi Świętej.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej zaprojektował urządzenie wspólnej wycieczki nauczycieli szkół łódzkich, zgierskich i pabjanickich do Ziemi Świętej.

Wycieczka trwać będzie 5 tygodni, w czasie wakacyjnym. Marszrut obejmuje następujące miejscowości: Odessa, Konstantynopol, Ateny,



Aleksandrę, Smyrne, Jaffę, Jerozolimę i jej okolice, Betleem, Nazaret i t. d. Koszta wycieczki obliczono na 125 rb. od osoby, z udzielaniem rządowego subsydium.

— (s) **Z komitetu plantacyjnego.** Gubernator piotrkowski mianował członkiem miejskiego Komitetu plantacyjnego p. Józefa Hejwowskiego, prezesa łódzkiego Związku ogrodników.

Komitet ten, oprócz nowo mianowanego, składa się z p.p. Kołaczkowski, Skorasiński i Wiesnera, pod przewodnictwem p. Aleksandra Roszrowskiego.

— (s) **Porządku naszej poczty.** Na ul. Rokicińskiej przy rogu Odeskiej, dosyć już dawno usunięto skrzynkę pocztową do listów, w celu zamiany jej na nową, do tej pory jednak tego nie uskuteczniiono.

Widoczna tu jest dbałość naszego zarządu pocztowego o wygodę mieszkańców.

Przy sposobności zapytujemy zarząd pocztowy, czy nie posiada worków płóciennych do skrzynek z szerszymi otworami, gdyż przez istniejące można włożyć zaledwie list zwykły, jeśli zaś potrzeba wrzucić do skrzynki bodaj paczkę gazet, to ta stanowczo się już zmieścić nie może.

— (s) **Letnisko w Inowłodzu.** Dochodzą nas wieści, że ludzie zieleń woli rozsiewają pogłoski, jakoby letnie mieszkania w stacji klimatycznej „Inowłódz“ mecenasa Birenwajga w tym roku nie były wynajmowane, z powodu polowań w okolicy. Jest to zupełną nieprawdą i przeciwko rozsiewającym kłamliwe wieści mecenasa Birenwajga wystąpi na drogę sądowną.

— (d) **Godne uznania.** Jeden z filantropów miejscowych, który pragnie, aby jego nazwisko nie było ogłaszane w piśmie, ofiarował plac, na którym własnymi funduszami podbuduje dom dla żyd. Tow. ochrony kobiet.

W domu tym mieścić się będą sale zarobkowe, biblioteka, czytelnia i t. p.

— (d) **Budowa gmachu szkolnego.** W połowie lipca r. b. Tow. szerzenia wiedzy handlowej, utrzymujące 4-klasową szkołę handlową przy ul. Długiej, przystąpi do budowy własnego gmachu szkolnego przy ul. Dzielnej nr. 65. W rozporządzeniu komitetu znajduje się na ten cel 70,000 rb.

Budowa ukończona będzie w roku przyszłym.

— (k) **Upadek zrzeszenia złotników.** W Klubie rzemieślniczym przy ul. Zawadzkiej nr. 5, odbyło się wczoraj nadzwyczajne zebranie członków Stow. zawodowych majstrów złotników i zegarmistrzów, zwołane wskutek kryzysu, przeżywanego przez powyższe zrzeszenie.

Przewodniczył p. Garfunkel. Po ożywionej dyskusji w której wykazano rzeczywisty upadek Stow., postanowiono rozwinąć szeroką agitację celem pozyskania nowych członków, oraz zmienić dotychczasowy zarząd Stow.

— (d) **egzaminu.** Dnia 14 czerwca odbędą się egzaminu na półrocznych kursach żeńskich pedagogicznych przy miejscowej szkole Aleksandryjskiej.

Wszystkie słuchaczki, które otrzymają dyplomy z ukończenia kursów, otrzymają posady w szkołach miejskich początkowych.

Z początkiem roku przyszłego pomienione kursy będą przelastowane na całoroczne.

— (r) **Tow. krzewienia oświaty** zawiadamia, iż w niedzielę 24 b. m., o godz. 4 po poł., w lokalu przy ul. Mikołajewskiej № 11, adw. przys. Eug. Sokołowski wygłosi swój przepiękny odczyt p. t. „Szlakami wolnej myśli“. Pojęcie myśli i wolności. Myśl — odzwierciedlenie świata zewnętrznego. Wolność — rozumne osądzenie ustosunkowań życia. Rozum — punkt wyjściowy i cel wolności.

Bilety wejścia od 10 do 50 kop., dla członków 5 kop.

— (r) **Ze „Związku Majowego.** W sobotę dnia 16 b. m. w lokalu Tow. opieki nad zwierzętami pod przewodnictwem prezesa p. P. Forstera, odbyło się posiedzenie komitetu „Związku Majowego“, na któ-

rem opracowano szczegółowy program majówki, odbyć się mającej d. 28 b. m. dla członków związku.

O ile pogoda dopisze, nauczyciele z dziećmi zbiorą się w oznaczonym wyżej dniu o godz. 12 i pół w południe na placu III-go oddziału straży ogniowej przy ul. Mikołajewskiej nr. 54, skąd przy dźwiękach kilku orkiestr, wyruszą do lasu przy Konstancyńskiej szosie.

Pożądanem jest również, aby p.p. nauczyciele podali wcześniej liczbę dzieci, mających być na majówce, co ułatwi ich ustawienie i inne pod tym względem zarządzenia.

Po odbiór orderów i odpowiednich znaczków, należy się zgłaszać do biura komitetu w dniu 22 i 23 b. m., między 6 a 9 godziną wiecz.

— (k) **O zamykanie zakładów fryzjerskich damskich.** W lokalu łódzkiego Klubu rzemieślniczego przy ul. Zachodniej nr. 5 pod przewodnictwem p. Fliszera odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie właścicieli zakładów fryzjerskich damskich, które policja łódzka zamyka, jako nie posiadające patentów z łódzkiego cechu majstrów fryzjerów. Obradowano nad środkami zaradzenia wydanemu rozporządzeniu, gdyż z chwilą wprowadzenia go w życie, setki fryzjerek pozostaną w naszym mieście bez chleba. Uchwalono wreszcie wysłać specjalną delegację do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o wstrzymanie rozporządzenia.

— (k) **U krawców.** W sali „Harmonia“ przy ul. Cegielińskiej nr. 63, odbył się dalszy ciąg ogólnego rocznego zebrania członków związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu krawieckiego. Przewodniczył p. Pewes.

Ze sprawozdania widać, iż Tow. w ostatnich czasach znów rozpoczęło swą działalność, jak tego dowodzi fakt zapisania się na zebranie 54 nowych członków.

Omawiano sprawę unormowania dnia pracy i polepszenia warunków higienicznych w pracowniach. Zwrócono się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o wyznaczenie specjalnej komisji sanitarnej celem kontrolowania stanu zdrowotnego pracowni oraz przywrócenia wydawnictwa cennika pracy akordowej, zaprowadzonego w roku 1907 wskutek trwającego w tym czasie wielkiego lokautu zjednoczonych właścicieli pracowni krawieckich.

**Wypadki.**

— (x) **Pobicie maszynisty.** W sobotę ubiegłą, o godz. 8 wiecz., na stojący na stacji kolejek zgierskiej i aleksandrowskiej, tramwaj zgierski najechał samochód elektryczny łódzkiej nr. 22, skutkiem czego wagon motorowy tramwaju został uszkodzony. Gdy maszynista tramwaju, p. Jan Górnik, zwrócił się do szofera z żądaniem zapłaty za uszkodzenie wagonu, z samochodu wyskoczył monter elektryczny, p. Wronski i uderzył G. jakimś tępym przedmiotem w twarz tak silnie, że ten zalał się krwią i zmuszony był opuścić pociąg i udać się na stację Pogotowia w celu otrzymania opatrunku.

G. występuje przeciwko W. na drogę sądową.

— (p) **Oparzeni kwasem.** W domu przy ul. Piotrkowskiej № 96 pękł nagle balon kwasu siarczanego, niesiony przez robotników: Marcina Zaborowskiego, lat 48 i Marcina Ługowskiego, lat 35.

Obaj ulegli silnym oparzeniom. Odwieziono ich do szpitala.

— (o) **Znaczna kradzież.** — Z mieszkania Fajgi Herman, przy ul. Piotrkowskiej № 70, niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 1400 rb.

— (o) **Kradzież.** Z mieszkania Szlamy Dżamenta, przy ul. Piotrkowskiej № 7, skradziono różne rzeczy, wartości 150 rb.

— (p) **Do studni** wpadł przy ul. Aleksandrowskiej nr. 10 Lejba Berliński lat 11. Okaleczenia głowy i twarzy opatrzył lekarz Pogotowia.

— (p) **Z rusztowania,** na podwórzu domu przy ul. Juliusza № 35, spadł zajęty przy budowie studni robotnik, Józef Wuciński, lat 44.

Lekarz Pogotowia stwierdził zmanie lewej nogi.

— (o) **Aresztowania.** Agenci policji śledczej aresztowali Bronisława Puławskiego i Mariana Krzemiennicza, poszukiwanych przez władze sądowe jako oskarżonych: pierwszego z art. 977 kod. karnego i drugiego z art. 169 ustawy o karach.

— **Rozprawy nożowe.** Na ul. Marysińskiej nr. 23 przyszło wczoraj między kilku osobami do bójk, podczas której raniony został nożem Szyja Kaufman, lat 46.

— Przed kościołem św. Kazimierza na Widzewie niejaki Franciszek Wójcicki ranął nożem w bok robotnika Antoniego Florczyka.

W obu wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

**Zamiejszowa.**

— (x) **Z magistratu zgierskiego.** W dniu 25 b. m., o godz. 10 rano, w magistracie zgierskim, odbędzie się przetarg na sprzedaż chrustu w lasach miejskich, w miejscowościach Chełmy i Krogulec.

Przetarg rozpocznie się od sumy 1828 rb. 47 kop. in plus.

— (z) **Jarmark.** Jutro w Zgierzu przypada walny jarmark.

— (k) **Upadłość tomaszowskiego wzaj. kredytu.** W sądzie okręgowym piotrkowskim przed kilku dniami odbyło się nadzwyczajne posiedzenie wierzycieli masy upadłości tomaszowskiego Tow. wzajemnego kredytu, celem wyboru syndyka masy upadłości na miejsce p. Słomińskiego.

Zebranie było bardzo burzliwe. Na stanowisko nowego syndyka wybrano adw. Końskiego z Piotrkowa.

Sąd okręgowy piotrkowski wyznaczył termin miesięczny do zgłaszania pretensji wierzycieli w syndyka masy upadłości Tow. wzaj. kredytu.

— (:) **Na przejeździe.** Na przejeździe w pobliżu przystanku Bliżyn, odnogi koluszowskiej, parowóz najechał na przejeżdżający wóz. Wóznica-włoścjanin ze wsi Sorbin, 63 lat, Jan Bernard, poniósł śmierć na miejscu, żona zabitego, Julia i Maria Olejakowa uległy złamaniu nóg. Przejazd nie był dozwolony.

— (k) **Wykrycie fabryki banknotów.** Jak donosiliśmy, władze policyjne w Zduńskiej Woli natrafiły na trop fałszerza pieniędzy, którego przytapano następnie w Pabjanicach. Śledztwo, przeprowadzone w tej sprawie przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi przy kaliskim sądzie okręgowym wykryło, iż aresztowany był tylko jednym z kolporterów fabryki fałszowanych asygnat rosyjskich 10-ciorublowych, wykonywanych w Poznaniu przez drukarnię Pilczeka i Putjackiego. Miejscowe władze policyjne skomunikowały się natychmiast z żandarmerją pruską w Poznaniu, gdzie natychmiast dokonano w drukarni rewizji, rezultatem której było wykrycie wspaniałe urządzonej pracowni fałszywych dziesięciurublowek rosyjskich. Skonfiskowano wiele centnych urządzeń litograficznych i znaczne ilości gotowych już banknotów.

— (o) **Cyganie złodziejami dzieci.** Straż ziemską aresztowała w obrębie powiatu łowickiego bandę cyganów w liczbie 35, którzy zajmowali się kradzieżami w okolicy.

Od aresztowanych odebrano wiele pierścionków złotych, między innymi z napisami: „Dawid Strykowski“, „H. G.“ i „P. A.“ oraz kwity lombardowe na zastawioną biżuterję.

Oprócz tego w taborce tych cyganów znaleziono 11-letnią Annę Kolasę, pochodzącą z Łodzi, którą też wczoraj przywieziono tutaj w celu oddania jej rodzicom.

W jaki sposób dostała się ona w ręce cyganów, wyjaśni niewątpliwie śledztwo.

— (:) **Banda Daniela Stefera.** Policja z Noworadomska w tych dniach, jak donosi „Gazeta Częstochowska“, bawiła w Jedlinie w gub. radomskiej, gdzie w okolicy wyłowiono resztkę, jak się zdaje, bandytów należących do szajki Daniela Stefera, który w czasie świąt Wielkanocnych hulał ze swymi towarzyszami u różnych osób. Daniel przebywał również u ogrodnika w Jedlinie, Jankowskiego, z którego córką miał zamiar ożenić się. Tow. ostatni jednakże spo-

strzegł w osobie konkurenta podejrzaną osobistość i stosunki z nim zerwał.

**Sprawa Bispinga.**

Wczoraj, jak to już donosiliśmy, I wydział warszawskiego sądu okręgowego rozpoczął rozpatrywanie rozgłośnej sprawy ordynata Bispinga, oskarżonego o zabójstwo z premedytacją ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego.

Pierwotnie zameldowaną akcję cywilną ze strony rodziny zamordowanego księcia—cofnięto.

Na twarzy wprowadzonego na salę pod strażą podsądnego maluje się silne znękanie fizyczne i moralne, mimo to zachowuje zupełny spokój.

Na zwykłe w danych wypadkach pytania przydującego odpowiada głosem pewnym w języku rosyjskim. Między innymi melduje, że jest szambelanem Jego Świątobliwości Papieża.

Z powodu niestawienia 40 świadków (z liczby 186) i stawianych stąd przez prokuratora i obrońców wniosków sąd kilkakrotnie udaje się na naradę.

O godz. 2 sąd powraca z narady, na której skazano świadków nieprzybyłych do sądu, na 25 rb. kary każdego, zgadzając się na wniosek prokuratora na przesłuchanie ich, o ile zameldują swe przybycie później—w toku rozpraw.

Ogólną uwagę zwraca niestawienie się do sądu ks. Druckiej-Lubeckiej, wdowy, i ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego, brata zamordowanego, oraz blizkich krewnych oskarżonego p. Franciszka Bujno, Marij Rudominowej i innych.

W dalszym ciągu przewodniczący oznajmia, że jutro wyznaczone zostaną terminy przesłuchania świadków i zakomunikowane im będą ustnie—bez posyłania ponownych awizacji.

Z czynności przedwstępnych pozostaje sprawa obecności ekspertów podczas odczytywania aktu oskarżenia.

Prokurator wyraża zgodę na obecność ekspertów lekarzy; mecenas Papieski imieniem obrony prosi o pozostawienie na sali również ekspertów-kaligrafów, mec. Wróblewski popiera to żądanie, rozciągając je na wszystkich wogóle ekspertów — tak obrony, jak i oskarżenia; prokurator jednak kwestionuje korzyść, jaka mogłaby wypłynąć ze słuchania aktu oskarżenia przez ekspertów-kaligrafów.

Po naradzie sąd odmawia obronę.

O godz. 2 min. 35 po poł., rozpoczęto czytanie aktu oskarżenia, które z jedną przerwą 10-cio minutową trwało do godz. 6 i pół wieczorem, poczem przewodniczący ogłosił przerwę do dziś, do godz. 12 w południe.

Z aktu oskarżenia rzuca się w oczy wiele kwestji niewyjaśnionych przez śledztwo, szczególnie zaś fakt okradzenia pałacu teresiańskiego pe zbrodni, fakt niesłychanie ciekawy i logicznie wiążący się z obecnym procesem. O fakcie tym akt oskarżenia nie wspomina.

W dniu dzisiejszym pierwsi zbadani będą: Władysława ks. Drucka-Lubecka, żona zamordowanego i jego brat, Aleksander ks. Drucki-Lubecki.

Obrona zamierza podobno prosić sąd o przesłuchanie także w dniu dzisiejszym żony podsądnego, p. ordynatowej Bispingowej.

**Telefonem z Warszawy**

(godz. 2 po poł.)

Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się o godz. 12 min. 30 w południe.

Przewodniczący przedewszystkiem udzielił głosu oskarżonemu bar. Bispingowi, który do obecnej chwili składa zeznania zupełnie identyczne z pierwiastkowym śledztwem.



## Kronika sądowa.

### — § — Sprawa 82.

Wczoraj izba sądowa ukończyła badania świadków.

Dzisiaj posiedzenie rozpocznie się o godz. 2 po poł. i poświęcone będzie uzupełnieniu śledztwa.

Jutro wygłosi mowę prokurator.

### POLITYCY.

W restauracji kilku panów rozprawia ożywieniem o polityce.

Pan Jan, gestykulując żywo rękami, prawi:

— Podług mnie, Francję należy oddać Chinom; Szwecję i Norwegię — Portugalji, Anglię z kolonjami — Danji; Stany Zjednoczone — Persji...

— A nam? — zapytuje p. Piotr.

— Nam? Kelner, daj nam jeszcze butelkę koniaku Szustowa?

r2756—1—1

## Telegramy.

### Ukaz Najwyższy.

PETERSBURG, 18 (5)—(P.) Wydany został Ukaz Najwyższy do Senatu, zatwierdzający kontyngens rekruta na rok 1914, przyjęty przez Dumę i Radę państwa w liczbie 585,000 osób.

### Z Dumy.

PETERSBURG, 18 maja (P.) — Na porządku dziennym budżet głównego zarządu poczt i telegrafów. Z ostrą krytyką działalności głównego zarządu wystąpił Gładysz, który poruszył, między innymi, sprawę przeglądania korespondencji prywatnej.

Posel kaliski, Alfons Parczewski, opierając się na danych statystycznych, twierdzi, że zarząd nie istnieje dla zadośćuczynienia kulturalnym i ekonomicznym potrzebom ludności, lecz dla eksploataowania sił płatniczych tej ludności i powiększenia dochodów skarbu. Królestwo Polskie w dziedzinie pocztowo-telegraficznej znajduje się w szczególnie złych warunkach. Instytucji pocztowo-telegraficznych jest w Królestwie mniej, niż gdziekolwiek indziej w państwie Rosyjskiem. To też w gub. kaliskiej np. wygodniejszą jest rzecz dla ludności załatwiać swoje interesy pocztowo-telegraficzne przez pocztę pruską, niż rosyjską. Oprócz tego, zarząd pocztowo-telegraficzny w Królestwie Polskiem jest organem polityki rusyfikatorskiej. Na stanowiska urzędników pocztowo-telegraficznych mianowani są nie mieszkańcy miejscowi, obywatelami z geografją Królestwa, z językiem polskim i alfabetem łacińskim, ale osoby zupełnie nie mające o tem pojęcia, lecz za to narodowości rosyjskiej.

Odpowiadał na zarzuty naczelnik głównego zarządu, który zapowiedział, między innymi, poruszenie sprawy podwyższenia pensji urzędników o 25 proc.

Duma uchwala budżet głównego zarządu, a następnie, po krótkiej dyskusji, budżety: departamentu skarbu i państwa i departamentu dochodów stałych.

### Z powodu głosowania posłów.

PETERSBURG, 18 maja (wł.) — Poseł Lempicki w rozmowie na temat głosowania sobotniego Koła polskiego na preliminarz ministerjum spraw wewnętrznych oświadczył, że posłowie polscy nie obowiązani byli głosować przeciw skreśleniu asygnacji na komasację gruntów w Królestwie Polskiem.

W preliminarzu ministerjum spraw wewnętrznych znajduje się

przeszło 20 milionów pozycji nieopancerzonych na wydatki administracyjno-policyjne. Październikowcy i opozycja powinni byli skreślać przede wszystkim te sumy, nie zaś 400 tys. przeznaczonych dla włościanstwa polskiego. Zamiast tego skreślono za ledwie około 300 tys. rb., mając zamiar główną część demonstracji oddać na plecach chłopu polskiego. Oświadczeniem nacjonalistów, głosującym wypadkowo razem z Kołem polskiem wierzyć nie należy.

PETERSBURG, 18 maja (wł.) — Sobotnie głosowanie Koła polskiego w Dumie nie przestaje być tematem rozmów w kuluarach. Poseł Lempicki oznajmił wypyującym się go dziennikarzom, że Koło nie uznało za możebne poświęcić sprawy ważnej pod względem kulturalnym dla włościanstwa polskiego na rzecz walki partyjnej — Rodiczew miał się wyrazić do dziennikarzy, że wiele dałoby się powiedzieć o taktyce Koła polskiego, ale nie chce zaostrzać stosunków.

Szidłowski powiedział wręcz, że przy pierwszej lepszej sposobności Koło polskie odczuje skutki głosowania sobotniego.

### Poseł Czcheidze i wolność słowa.

PETERSBURG, 18 maja (wł.) — Poseł do Dumy, Czcheidze z powodu pociągnięcia go do odpowiedzialności, odpowiedział I-mu departamentowi Rady państwa, że na zasadzie art. 14 ustawy Dumy korzysta z wolności słowa i opinii i dlatego sądowi nie podlega.

### Burze.

SOSNOWIEC, 18 (5)—(P.) Ogromna ulewa poprzerywała przewodniki telegraficzne i telefoniczne.

KIJÓW, 18 (5)—(P.) Silna burza pozrywała mnóstwo sztydów, poprzerywała przewodniki i powybiła szyby w oknach. Sady i ogrody poniosły szkody.

SEWASTOPOL, 18 (5)—(P.) Na morzu sroży się burza. Powietrze znacznie oziębiło.

### Wielka kradzież pocztowa.

KRAKÓW, 18 maja (wł.) — Urzędnik pocztowy, Wilczek, ukradł na tuższej poczcie głównej listy pieniężne na sumę około 200,000 koron i zbiegl. Dotychczas go nie odszukano. Rozesłano za nim listy gończe.

### Manifestacja wyborcza socjalistów.

KRAKÓW 18 maja (wł.) Dzisiaj po południu socjaliści tujejsi urządzili burzliwą manifestację uliczną na rzecz powszechnego prawa wyborczego do rady miejskiej krakowskiej. Niesiono wiele sztandarów czerwonych z najrozmaitszemi napisami i rysunkami, zohydżającemi poważnie prezydenta Krakowa dr. Lea.

### Romantyczne samobójstwo przemysłowca.

LWÓW, 18 maja (wł.) W Przemysłu znany właściciel kopalni nafty Roman baron Konopka popełnił samobójstwo z powodu afery miłosnej.

### Gen. Lindenau.

BERLIN, 18 maja (wł.) Ponieważ przed kilku dniami w parlamencie niemieckim poseł socjalistyczny Liebknecht nie został dopuszczony do głosu w sprawie rewelacji po zmarłym niedawno generale Lindenau, przeto ogłosił Liebknecht w socjalistycznym organie „Vorwaerts” swe sensacyjne odkrycia.

Artykuł zaczyna się od tego, że gen. Lindenau był ulubieńcem cesarza Wilhelma, a nawet miał zostać mianowany ministrem wojny. Po śmierci jego okazało się, że niedoszły minister prowadził handel rangami, godnościami oraz tytułami, stosownie do ofiarowanej mu sumy. Pomimo znacznych dochodów z tych źródeł,

finanse generała znajdowały się w stanie opłakanym, a po śmierci stwierdzono, że pozostawił około miliona marek długów, a wierzycielami zmarłego są osoby różnych stanów, szewcy, kupcy, generałowie itd. Pożyczył nawet od dam z półświatka.

Liebknecht kończy swe rewelacje zapytaniem: do czego by doszło gdyby zmarły generał został ministrem wojny.

Rewelacje Liebknechta budzą powszechną sensację.

### Bark ministrem finansów.

PETERSBURG, 19 maja (P.) Ukazem Najwyższym zarządzający ministerjum finansów, Bark, mianowany został ministrem finansów.

### Sprawa Bendasiuka.

LWÓW, 19 maja (wł.) — Wczorajsze rozprawy w procesie Bendasiuka toczyły się przy drzwiach zamkniętych, gdyż zeznawali członkowie austriackiego sztabu generalnego w charakterze ekspertów wojennych. Jeden z ekspertów stwierdził, że Bendasiuk uprawiał pośrednio szpiegostwo wojenne, gdyż rozmawiał podczas podróży swych po Rosji z różnymi dygnitarzami rosyjskimi o systemie obrony krajowej. To samo zeznał drugi ekspert. Wogóle zeznania ekspertów są dla wszystkich oskarżonych bardzo niepomyślne.

### Powrót Wilhelma.

BERLIN, 19 maja (wł.) Cesarz Wilhelm przybył wczoraj ze swej dłuższej podróży po Niemczech do Wildparku pod Berlinem.

### Podatek wojenny.

ESSEN, 19 maja (wł.) Podatek, jaki ma zapłacić firma Kruppa na zbrojenia niemieckie wynosi 8,600 tysięcy marek. Pieniądze te z lichwą wróca do Kruppa żartują pisma...

### Aresztowanie młodzieży podczas ćwiczeń.

ZYWIEC 19 maja (wł.) Dorocznym zwyczajem tutajsza młodzież szkolna udała się do Bielska na ćwiczenia strzeleckie, jednakże policja bielska zaaresztowała z nieznanych powodów wycieczkę i trzymała uczniów wraz z profesorami całą noc w areszcie. Hakatyści bielscy urządzili przy tej sposobności burzliwą demonstrację antipolską.

### Obity biskup.

BUDAPESZT, 19 maja (wł.) — Biskup Mangra powrócił już z Bukaresztu, gdzie, jak wiadomo, został obity przez akademików rumuńskich. Na razie nie została z tego powodu podjęta żadna akcja dyplomatyczna, gdyż biskup nie złożył jeszcze formalnego zażalenia. Z Bukaresztu donoszą, że wczoraj przyszło tam znów

do burzliwych demonstracji przeciwko Węgrom.

### Pochód na stolicę.

RZYM, 19 maja (wł.) — Wczoraj po południu wezwano pancernik włoski „Veltor Pizzani”, który wyruszył z Durazzo do Valony, aby natychmiast wracał na życzenie księcia Wieda do Durazzo, gdyż powstańcy maszerują na stolicę.

### Echa pożaru na okręcie.

LONDYN, 18 maja (wł.) — Statek celny „Seneka”, w powrotnej drodze do Halifaxu odnalazł trzecią łódź spalonego parowca „Columbian”. W łodzi tej było 5 ludzi, lecz już bardzo wycieńczonych. Pierwotnie w tej łodzi było 15 osób, ale w miarę wymierania wyrzucano trupy do morza.

### Choroba Huerty.

LONDYN, 18 maja (wł.) Z Vera Cruz potwierdzają wiadomość o poważnym zasztańnięciu Huerty.

### Abdykacja Huerty.

NOWY JORK, 19 maja (wł.) — Delegaci Huerty zgadzają się na abdykację Huerty pod następującymi zasadniczymi warunkami: St. Zjednoczone nie będą sprzeciwiały się postawieniu kandydatury Huerty podczas lipcowych wyborów na prezydenta, St. Zjedn. uniemożliwią postawienie kandydatury Caranzy i wojska amerykańskie niezwłocznie opuszczą Vera Cruz.

## Ofiary.

Stanisławowa Heyman dla uczczenia pamięci zmarłego brata 25 rb. zamiast składki na majówkę na urządzenie zagonków 10 rb., A. Rozenthal z okazji 40-letniego istnienia firmy 10 rb.

Za powyższe ofiary serdecznie dziękuje

Zarząd Tow. „Niedola Dziecięca”.

### Dr. medycyny

## P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej, choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kometyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół, i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-jej do 5-jej osobna poczekalnia.

Krótką 4.

Tel. 35.



### ś. Kartowski,

Konstantynowska 5.

Wejście przez skł.

Eugenji, tel. 25-01, specjalista wycinanin odcisków i wrosniętych paznogi, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

## WODOLECZNICA

przy Sanatorjum „Unitas” Pusta 11g róg Mikołajewskiej otwarta od 7—12 i od 2—7 wiecz.

Nowoczesne urządzenia i komfort: Natryski parowe, szkockie i inne. Kąpiele nasiadowe, nożne i inne.

Parowe kąpiele ruskie i rzymskie.

Kąpiele solankowe, igliwowe i siarczane.

Kąpiele kwaso-węglowe z solanką, (Neuheimskie)

Kąpiele utlenione (Ozet) i inne.

Masaż zwyczajny i wibracyjny.

Kąpiele elektryczne, czterokomorowe i świetlne.

Elektryzacja, Diathermia, d'Arsondalizoaja.

Leczenie Tabesu aparatami Fraenkla.

Gimnastyka płuca dla astmatyków Mechanoterapia.

Instytut Röntgena Naświetlania sztucznem słońcem wysokogórskim (Kwarcową lampą).

### KINO-TEATR

## MIRAGE

GRAND-HOTEL.

Panorama: ostatnio 4 dni Szwajcaria.

Tylko do piątku d. 22-go b. m. wł.

Wspaniały kolosalny program:

## DLA MIŁOŚCI NIEMA PRZESZKOD

Znakomita komedia w 3-ch częściach

Dziennik Gaumont (aktualności).

Jura francuska (prześliczna natura).

Nad program: powtarzamy, krótk przed świętami demonstrowane arc. firmy „Nordisk”

Miłość nie igraszkal czyli Straszna rzeczywistość

Jeden z najwybitniejszych dramatów życiowych sezonu, w 4-ch częściach z udziałem W. HARRISONA.

Ceny miejsc łącznie z panoramą od 30 do 50 rb. 1.



## NEURASTENJA

i cierpienia nerwowe, niemoc płciowa, newralgia, zanik mleczka piersiowego, paraliż, choroby serca, uwiąd starczy, wycieńczenie i kacheksja leczą się skutecznie Spermimą Poehla, czego dowodem są liczne w literaturze studia słynnych lekarzy świata całego.

Spermina Poehla jest jedyną prawdziwą, wszechstronnie zbadaną i wypróbowaną Spermimą, wskutek czego należy zwracać baczną uwagę na nazwę „SPERMINA POEHLA” i odrzucać wszelkie fałszyfikaty, płyny i ekstrakty gruczołów nasiennych, jako bezwartościowe naśladowstwa, nie wspólnego tak pod względem składu, jak i działania ze Spermimą Poehla nie mające, a zawierające częstokroć szkodliwe dla zdrowia składniki.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie książkę „Lecznicze działanie Spermimy”; tym zaś, którzy interesują się organoterapią wogóle, wysyłamy za cztery 7-kopiejkowe marki świeżo wysłaną z druku książkę „Lecznicze siły organizmu”.

Sperminę Poehla dostać można wszędzie.

Profesor Dr. Poehl i Swie. St. Petersburg.  
DOSTAWCY DWORU JEJÓ CESARSKIEJ MOŚCI.

## Gimnazjum z prawami rządowymi imienia W. Witanowskiego

w Łodzi, Placowa 13,

podaje do wiadomości, że podania do kl. wstępnej i do wszystkich innych klas przyjmuje kancja arja codziennie od 9-3. Dzieci chrześcijan przyjmowane są na warunkach ulgowych. 1855-8-1

## LECZCIE SIĘ SAMI OD

## Reumatyzmu bezpłatnie

Temu odkrydu ja zawdzięczam własne życie



Fotografia ta pokazuje prawdziwy stan jak to ze mną było. skutkiem okropnego reumatyzmu i pogagry. Jedynie osoby cierpiące, lub które kiedyś cierpiały, na reumatyzm potrafią sobie wyobrazić okropne męki, które przeszedłem. Lecz teraz pozbyłem się tego zupełnie, i cały prawie czas poświęcam na przyniesienie ulgi innym. Już w 15 roku życia chorowałem na chroniczny reumatyzm: (pierwsze oznaki tej choroby ukazały się, gdy miałem 8 lat) Wszystkie moje członki ponapuchwały i powykrzywiły się do tego stopnia, że nieraz byłem tylko bezradnym kaleką. Przez długi czas wypróbowałem wszelkie istniejące lekarstwa, biorąc je bez przerwy w ciągu wielu miesięcy, lecz zaspiałem jedynie chwilową ulgę. Rok, więc, upływał po roku, i w ciągu przeszło 20 lat okropnych męczarni, choroba ta zdołała pochłonąć na różne leki prawie że wielki majątek, bez najmniejszego, jednakże, skutku. Wreszcie, samemu mi się udało stworzyć preparat, dzięki któremu zupełnie zostałem uleczony. Teraz zaś uważam to sobie za obowiązek obznać każdego tą cudotwórną receptą.

Każdy cierpiący na reumatyzm czy podagrę, w jakiegokolwiek postaci, powinien niezwłocznie napisać mi, bym nadesłał ZUPŁNIE BEZPŁATNIE moją receptę. NIE WYSYŁAJCIE PIENIĘDZY. Życzę sobie dać go każdemu zupełnie gratis, i przekonać każdego co ten środek potrafi zniżyć. Załączona tutaj fotografia, pokazuje skutki tych niewymownych męczarni, które przez tyle lat przecierpiałem. Możliwe, że i Wy, czytelnicy podobnie przechodzicie męki, w takim razie jest to teraz zupełnie niepotrzebne; bowiem moja recepta da Wam niezwłoczną ulgę, a po krótkim czasie zupełnie wyleczy. Preparat ten ofiaruję teraz każdemu zupełnie bezpłatnie.

O ile później zachodzi potrzeba, środek ten jest do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych, które już dobrze znają ten nadzwyczajny preparat.

Uprasza się o niezwłoczne zawiadomienie do: —  
M. E. TRAYSEN, Nr. 115, Bangor House, Shoe Lane, Londyn, E. C. w Anglii.

## Ostrzeżenie!

## Prawdziwy „LAIN ROSTEN”

tylko ze znakiem handlowym (zawierdz przez rząd za № 10925) „Kobieta z kagankiem” bez którego — szkodliwe podrabiania.



„LAIN ROSTEN” niezwykły środek, uznany przez lekarzy, jako usuwający nadwyżkę szybko i radykalnie

## EGZEME

liszaja, przyszoze, wysypki, wrzodzianki, opalenizna i t. p. Swedzenie i ból przemija momentalnie

W sprzedaży znakomite mydło kawałek 75 kop. krem i rub. i puder 1 rub. Jeżeli nieznanie dziecko w aptece lub składzie aptecznym „Lain Rosten” z wyżej wymienionym znakiem zwrócić się pod adresem: S. Petersburg — Demidow par 6, albo Moskwa Piotrowskie Wotora 5 M. A. Rosten. W Łodzi skład aptecz. Hillera „Kosmos” (ul. Piotrkowska).



Pauli jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznośny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi opalenizna, plamy, przyszoze, wągrzy i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladowstwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na Nawioł № 54, i Konstancyńska № 75. Cena za słoik 50 kop., mooniejszy 75 kop.



Siuzerka masażystka z dyplomem Cesarzkiej Akademii medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat. przyjmuje: masaż porocy rozwinięcia blizna, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewniona. Andrzeja № 89 m. 18 od 12-5. Odpowiedzial na listy

## Obuwie

letnie posiadam w wielkim wyborze, ceny bardzo przystępne.



## J. Windman

Detaliczna sprzedaż Piotrkowska 35, telefon 52-37.

Filja moja przy ul. Piotrkowskiej 165 ZOSTAŁA ZAMKNIĘTA.

## CEREZYT WILGOCI

OD WODY ZASKORNEJ. ID NAGROD NA WYWYSZYCH PROSPEKTACH SWIADCZYWA URZĘDOWE BEZPŁ. FABRYKA CEREZYTU WARSZAWA

Reprezentant na gubern. warszawską i piotrkowską: p. Zdzisław Thieme, Warszawa, Hoża 21, tel. 147-85.

Z początkiem przyszłego roku szkolnego otwarta zostanie przy NOWYM RYNKU № 2 (gdzie mieściła się szkoła Berlitz)

## Wyższa 4-klasowa szkoła męska M. P. Korotkiewicza

z wszystkimi prawami szkół rządowych. Egzamin wstępne przedwakacyjne rozpoczną się dn. 20 maja (2 czerwca), a po wakacjach 19 sierpnia (1 września). Informacji udziela p. Korotkiewicz w niedziele i czwartki od 7-ej do 9-ej wieczorem do 1 lipca w kancelarii szkoły p. Szakina (róg Cegielnianej 23 i Zachodniej 62, telef. 27-27), a od 1 lipca w kancelarii szkoły własnej, (Nowy Rynek № 2).

Prośby przyjmuje się codziennie pod wskazanym adresem. Programy (cena 5 kop.) nabywać można w księgarniach p. Fiszer (Piotrkowska 48) i p. Johelzona (Piotrkowska 26). UWAGA: Liczba uczniów w każdej klasie będzie określona. 2731-5

## Skład PAPIERU Marji Strzeleckiej

ZIELONA 15. Telef. 23-53.

Poleca wszelkie materiały piśmienne i rysunkowe do biur i kancjarskich oraz albumy, karty artystyczne, garnitury na biurka. Papeteria ozdobna i okazynie Kilmny krakowskie. 2653-13

## Pierwszy Gabinet Dr. med. Zacharow

dentystyczny b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej. Specjalista choróbębów jamy ustnej i sztucznych zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu. Piotrkowska Nr. 79. Przyjmuje od 9 i pół — 2 i od 4-8.

## Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

## Nowootworzony Magazyn Obuwia fabryki

„Progress” ul. Piotrkowska № 165 w lokalu dawniej zajmowanym przez J. WINDMANA

Poleca w wielkim wyborze obuwia: męskie, damskie, dziecięce, letnie i zimowe. Najnowsze fasony Wyrób elegancki Ceny bardzo przystępne.

M. SZTUCKI  
Jeżeli nie chcecie dać się oszukać kupujcie tylko gumki do obcasów „Serpentine”  
M. T. 4 Pr. 1913.  
R. 10 J.

nallepsze i najtrwalsze. Prawdziwe tylko z patentowaną marką na odwrotnej stronie, przedstawiającej rękę z mieczem obnażonym i napisem „Serpentine”. Uprzywilejowane na całe Państwo Rosyjskie  
M. Ch. SZTUCKI, Łódź, Nowomiejska Nr. 4.

NAWET DESZCZ NIE USUNIE polysku obuwia, skoro je oczyścimy doskonałą pastą  
**ONLY**  
Zadać wszędzie.  
2521-10



CASINO

OD DZIS DO PIĄTKU WIELKI SENSACYJNY PROGRAM:

Noce szalone, Noce bezsenne...

Wstrzasający dramat życiowy w 4-ch wielkich aktach, w wykonaniu wybitnych artystów Królewskiego teatru w Kopenhadze z znakomitą Wandą Treumann i Vigo Larsenem w głównych rolach.

MAKS LINDER JAKO ZAZDROSNY MAŻ

Arcywesoła komedia z znakomitym królem mimiki w głównej roli.

MUZEUM OCEANOGRAFICZNE W MONACO Wspaniałe zdjęcie z natury.

NAD PROGRAM: SZATAN Wybitny amerykański dramat.

Ceny zwyczajne! Najlepsza muzyka w mieście.



ODEON

Od dziś do Piątku włącznie: = 2 wielkie dzieła kinematograficzne!

POLOWANIE NA DZIKI wspaniałe zdjęcia z natury.

Zabójcze podejrzenie CZYLI ... jad słowa.

Wybitny dramat w 3 wielkich aktach, w wykonaniu wybitnych artystów „CINES“

Dziennik Gaumont ostatnie wydarzenia.

Emocje niewinnego podlotka Arcywesoła humoreska

Nad program: M-Ile Robine słynna piękność w wspaniałym kolorowanym dramacie 3 aktowym p. t.

Piękna Bretonka. Ceny zwyczajne!

Ceny zwyczajne!

Świetnie zgrany „QUINTETT“ muzyczny.

Ceny zwyczajne!

Tylko krótki czas!

Korzystajcie z okazji!

Ogłoszenia drobne:

Wielka Wyprzedaż Konkurencyjna

różnej garderoby męskiej, damskiej i dziecinnej z najnowszych towarów po cenach niebywale niskich.

L. KLEJNOT, ŁÓDŹ ul. PIOTRKOWSKA № 99. Filja: GÓRNY RYNEK № 2.

GABINET dentystyczny

wraz z poczekalnią jest tania do sprzedania. Wiadomość w Adm. niniejszego pisma. 1451-3

Dr. S. Siniecki

Choroby wewnętrzne i nerwowe spec. (serca, płuc i przemiany materji) WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej. Godz. przyjęć: 9-11 i 3-7 wiecz.

Doktor medycyny LEYBERG

Krótko 5, tel. 26-50. Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe. 10-1, 6-8. W niedzielę i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. 163

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3 telefon 22-52. Oddziały: Ortopedyczny, Roentgenologiczny, Światło-leczniczy i elektryczny. Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, choroby nerwowe etc. Godziny przyjęć 10-12 i od 4-6

Dr. Helman

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKA № 68. Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 po południu. Telefon 16-09. 263-0

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5. Tel. 33-76. Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpeczących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 1/2 do 12, i od 5-8 wiecz. w niedzielę od 10-12 do 2-3 popoł. Dla W. Pań: osobna poczekalnia

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez sprycowania. Tel. 35-44. Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstantynowska 12 obok teatru Selina.

od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-7 w niedzielę od 9 do 3. Tel. 35-44. Dla Pań osobna poczekalnia.

Dr. L. Prybalski

POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-59. Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „606 914“ wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: chorych od 8-11 rano i o 4-9 po poł. pane od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

Doktor med. Bolesław Kon

powrócił. Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne ul. Piotrkowska 56. Nr. telefonu 32-52. Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po poł.

Doktor Eugenja KERER-GERSZONI

Choroby kobiece. Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp w niedzielę do 12-3 przed połud. PIOTRKOWSKA 121; telef. 13-07

Dr. Franciszek Koziolkiewicz

(senior) mieszka obecnie na ul. Przejazd 3, front, i piętr. Tel. 17-14. Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71. Choroby serca i płuc. Przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6. Telefonu nr. 21-19.

Dentysta S. Rakiszski

mieszka obecnie: ul. Zielona 6 dom W-nego Auerbacha. Telef. 16-85

Potrzebny młody człowiek do pracy. Skł. Apteczny, Zawadzka 10. 1452-1

Potrzebna zdolna prasowaczka do prasowania męskiej i damskiej garderoby. Srebnia 15. 1455-3

Potrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego. Piotrkowska 307. 1448-5

Chłopiec potrzebny na posyłki. Piotrkowska 132, A. Gelassen. 1429-2

Do sprzedania majątek 66 morg z zabudowaniami i z obsiwami, oraz żywym i martwym inwentarzem, lub na zamianę na dom w Łodzi. Wiadomość: u S. Rozenberga. Konstantynowska № 13 m. 40. 1402-3

Do sprzedania w dobrym punkcie sklep rzeźniczy z warsztatem za przystępną cenę byle zaraz Zielona 35. 1397-6

Do sprzedania dwie używane otomany: 1) obita dywanem, 2) moquette. Tapicer. Zachodnia 39. 1439-3

Do sprzedania anisler do pięciokonnego elektrycznego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie ostatnia śleń. 1424-3

Gramofon koncertowy sprzedam 15 płyt Szkolna 1 m. 15. 1394-0

Leżnie mieszkania są jeszcze w Podębnie pod Tuszyńnem, miejscowości śliczna, zdrowa, las, kąpiel, produkty na miejscu. Ceny niskie. S. Skorka, Łódź, Tylna 14, wejście z Targow. 1424-3

Maszyna duża do wyrabiania lodów tania do sprzedania. Konstantynowska № 16. Rybkin. 1453-1

Mieble z sypialnego i jadalnego pokoju: szafy, zegar, lampa, łóżka, otomana. Skwerowa 13 m. 24. 1424-3

Od 8 do 10 tysięcy dachówek tania do sprzedania. Wiadomość: u gospodarza Srebnia № 58.

Osoba inteligentna w średnim wieku, milej powierzchowności, rutynowana przyjęła obowiązki zarządzającej większym gospodarstwem domowym na wsi lub w mieście. Wymaganie skromne. Łaskawe oferty przyjmie administracja „N. Kurjera Łódzkiego“ Zachodnia 37 pod „Rutynowana Gospodyni“ 1039-0

Poszukuje agentów i inkasentów z pensją i prowizją. Zgłoszenia: Zawadzka 17. skład maszyn 1378 3

Potrzebny stolarz na powozową robotę na stałe. Ul. Cmentarna № 8. 1430-3

Potrzebne zwierzę podręczne do pracy, Zielona 23. 1433-2

Potrzebny chłopiec płatny do terminu do zakładu brzoźniczego. Południowa 8, Züsmann. 1427-2

Potrzebny chłopiec do kantoru bankierskiego Piotrkowska № 39. 1438-2

Potrzebna starsza wypraktykowana panna i zdolne podręczne do pracy damskiej. Nowy Rynek 5. 1459-1

Potrzebny młody człowiek do pracy. Skł. Apteczny, Zawadzka 10. 1452-1

Potrzebna zdolna prasowaczka do prasowania męskiej i damskiej garderoby. Srebnia 15. 1455-3

Potrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego. Piotrkowska 307. 1448-5

Chłopiec potrzebny na posyłki. Piotrkowska 132, A. Gelassen. 1429-2

Do sprzedania majątek 66 morg z zabudowaniami i z obsiwami, oraz żywym i martwym inwentarzem, lub na zamianę na dom w Łodzi. Wiadomość: u S. Rozenberga. Konstantynowska № 13 m. 40. 1402-3

Do sprzedania w dobrym punkcie sklep rzeźniczy z warsztatem za przystępną cenę byle zaraz Zielona 35. 1397-6

Do sprzedania dwie używane otomany: 1) obita dywanem, 2) moquette. Tapicer. Zachodnia 39. 1439-3

Do sprzedania anisler do pięciokonnego elektrycznego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie ostatnia śleń. 1424-3

Gramofon koncertowy sprzedam 15 płyt Szkolna 1 m. 15. 1394-0